

- utworzenie sieci ośrodków egzaminacyjnych.

Obyśmy wykorzystali wszystkie szanse, jakie stwarza ta ważna w życiu społeczno-gospodarczym zmiana, jaką jest zewnętrzny egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe – takie kwalifikacje, które zagwarantują sukces i pracownikowi, i nam wszystkim, którzy tworzymy tzw. rynek pracy i z niego korzystamy. ■

Zróbmy wszystko, aby uniknąć niepowodzeń

Dr Henryk Szaleniec

**Autorka jest członkiem
Centralnej Komisji
Egzaminacyjnej**

*Pierwszego
odkrycia
badacz może
dokonać sam,
lecz im bardziej
świat staje się
skomplikowany,
tym trudniej
doprowadzić mu
badania do końca
bez uciekania się
do współpracy
z innymi.*

Aleksander Fleming

Rozporządzenia MEN z dnia 8 września 2006 r. nowelizujące rozporządzenie o ocenianiu wprowadzają kolejne zmiany w egzaminie maturalnym. W bieżącym roku szkolnym zmienia się definicja – co to znaczy zdać maturę. Oznacza to uzyskanie minimum 30% punktów z egzaminów obowiązkowych w części ustnej i w części pisemnej na zadeklarowanym poziomie: albo podstawowym, albo rozszerzonym. Przystąpienie do egzaminu na poziomie rozszerzonym nie wymaga już rozwiązania zadań z arkusza przeznaczonego dla poziomu podstawowego. Nowe rozporządzenie przywraca także obowiązkową matematykę od roku szkolnego 2008/2009 oraz wprowadza do koszyka wybieranych przedmiotów obowiązkowych: filozofię, informatykę, język łaciński i kulturę antyczną. Zmieniły się też terminy składania deklaracji wyboru przedmiotów i poziomu poszczególnych egzaminów, termin złożenia deklaracji ostatecznej wyznaczono na dzień 20 grudnia. W związku z oddzieleniem arkuszy egzaminacyjnych dla poziomu rozszerzonego od zadań arkusza do poziomu podstawowego, maturzyści muszą wybierać poziom zdawania bardziej odpowiedzialnie niż to miało miejsce w latach ubiegłych. Dlatego też w listopadzie odbyły się próbne egzaminy, których wyniki powinny być wykorzystane przez uczniów klas maturalnych zarówno do podjęcia trafnego wyboru przedmiotów egzaminacyjnych, jak i poziomu zdawania egzaminu oraz do pozyskania informacji wielce przydatnej do kształtowania samooceny i racjonalnego zaplanowania czasu na przygotowanie się do egzaminu.

Zanim uczniowie klas maturalnych dokonają ostatecznego wyboru przedmiotów egzaminacyjnych, mają sposobność spróbować swoich sił na egzaminie próbnym. Warto było zastanowić się nad różnymi przyczynami niepowodzeń wielu absolwentów szkół ponadgimnazjalnych w minionej sesji egzaminacyjnej. Chciałbym się zająć tylko **trzema** przyczynami. Dwoma, które moim zdaniem wynikają ze złej strategii przygotowywania się do egzaminu, i jedną, wiążącą się ściśle z nieetycznymi zachowaniami wynikającymi, jak mówi Tadeusz Patrzalek¹ z zakorzenionej w Polsce złej tradycji „samopomocowej” uczniów.

Złudna rola zasugerowania się wynikami z poprzedniego roku

Pierwsza z dwóch wspomnianych powyżej przyczyn – to niewłaściwy wybór egzaminu. W analizach opartych na klasycznej teorii testu nie da się rozseparować (analizować rozłącznie) dwóch wielkości wykorzystywanych w komunikowaniu wyników, to jest trudności (łatwości) arkusza egzaminacyjnego oraz poziomu umiejętności zasiadających do egzaminu z wykorzystaniem tego arkusza. Ponieważ łatwość arkusza określa się na podstawie poziomu osiągnięć uczniów szacowanego

¹ T. Patrzalek, *O zadaniach wyboru wielokrotnego w testach polonistycznych. Z przygotowaniem do egzaminów zewnętrznych w tle*, [w:] Niemierko B., Mulawa J., (red.) *Diagnoza Edukacyjna, Zadanie wielokrotnego wyboru*, Instytut Badań Kompetencji w Wałbrzychu, Wałbrzych 2000.

z wykorzystaniem arkusza jako narzędzia pomiarowego, to im lepsi (lepiej przygotowani z danego przedmiotu) uczniowie wybiorą dany egzamin, tym łatwiejszy on się wydaje. W sesji wiosennej 2005 roku stosunkowo najlepiej wypadła biologia. Jako egzamin obowiązkowy wybrało ją 21 procent absolwentów liceów ogólnokształcących i 18 procent uczniów liceów profilowanych. Warto podkreślić, że znaczny procent absolwentów piszących wtedy ten egzamin, to uczniowie dobrze przygotowani w tej dziedzinie, gdyż startowali na studia medyczne. Stąd też wysoki średni w skali kraju wynik, oznaczający także wysoką łatwość narzędzia pomiarowego, jakim był arkusz egzaminacyjny². Kierując się tym komunikatem w 2006 roku biologia została wybrana przez 25 procent absolwentów liceów ogólnokształcących i liceów profilowanych. Procentowy wzrost wybieralności biologii na egzaminie 2006 spowodowany był prawdopodobnie tym, że wielu uczniów klas maturalnych uznało, że jest to egzamin łatwy do zdania. Prawdopodobnie również z tego powodu znaczny procent uczniów technikum (19 procent) wybrał na egzaminie biologię. Przypomnijmy, że ten egzamin w 2005 zakończył się w liceach ogólnokształcących sukcesem dla 97,8 procent zdających, podczas gdy dla zdających w 2006 tylko dla 77,9 procent.

Stąd rada dla przyszłych maturzystów:

Kierowanie się informacją, jaki egzamin był najłatwiejszy w minionych latach, jest złą strategią. Łatwość egzaminu to pojęcie przeniesione z własności narzędzia pomiarowego, jakim jest arkusz egzaminacyjny. Łatwość arkusza egzaminacyjnego ma charakter względny – zależy od poziomu umiejętności tych, którzy ten egzamin zdawali.

² Dokładne sprawdzenie relacji pomiędzy arkuszami egzaminacyjnymi z biologii 2005 i 2006 wymaga jednak zaawansowanego procesu zrównywania arkuszy.

Rola samooceny w wyborze poziomu i przedmiotu egzaminacyjnego

Wybór przedmiotów egzaminacyjnych uwarunkowany jest głównie kryteriami rekrutacyjnymi na wyższe uczelnie. Jednak powodzenie na egzaminie, jak i potem, podczas studiów, zależy od trafności tego wyboru.

Druga przyczyna ewentualnego niepowodzenia to wybór przedmiotu egzaminacyjnego przy błędnej samoocenie umiejętności. Temu problemowi chciałbym poświęcić tu trochę więcej miejsca.

Samoocena ma ogromne znaczenie w dążeniu do zrozumienia siebie samego w roli ucznia, zrozumienia złożonych celów kształcenia i wykreowania wiedzy o strategicznym znaczeniu – jak osiągnąć cele, do których się zdąży. Takim celem, dla większości uczniów w ostatniej klasie szkoły ponadgimnazjalnej, jest w bliższej perspektywie przygotowanie się do matury, a w dalszej – kontynuowanie edukacji na uczelni. Źródłem motywacji są, między innymi, zarówno wewnętrzne zainteresowania, które najczęściej determinują wybór uczelni i kierunku studiów, jak i chęć osiągnięcia sukcesu w grupie rówieśniczej, sukcesu na maturze.

Pojmowanie siebie samego jako jednostki uczącej się rozwija się powoli poprzez szkolne lata w wyniku otrzymywanych od nauczycieli komentarzy do odpowiedzi ustnych, pisemnych i praktycznych, tak indywidualnych, jak i w zespole. Jeżeli otrzymywany komentarz stanowiły głównie zdania wartościujące wyrażone oceną, to w zależności od najczęściej pojawiających się ocen, uczniowie zakwalifikowali siebie do kategorii słabeuszy lub dobrych uczniów w danym przedmiocie. Poprawność zakwalifikowania siebie w dużym stopniu zależy od trafności oceny. Jeżeli natomiast komentarz najczęściej był sformułowany instruktażowo (jaki jest stan osiągnięć oraz co i w jaki sposób – poprzez jaki rodzaj aktywności – powinno się poprawić), to uczniowie mieli okazję poznać tajniki wykorzystywania komentarza jako

przewodnika do kontroli swojego uczenia się i przewodnika do kształtowania trafnej samooceny.

Pomimo że samoocena umiejętności kształtuje się w trakcie całego procesu edukacyjnego i nie tylko w szkole, to egzamin próbny jest dodatkową okazją do ewentualnej korekty. Oczywiście jeżeli znajdziemy czas, aby po ocenie prac z egzaminu próbnego każdemu uczniowi dostarczyć adekwatnie sformułowanego komentarza.

Z punktu widzenia przyszłego egzaminu dla maturzysty najważniejsze jest uświadomienie sobie, jakie umiejętności są mu potrzebne, aby odnieść sukces w zderzeniu z sytuacją zadaniową, jaką spotka na maturze. Aby następował proces uczenia się, uczniowie przede wszystkim muszą dobrze znać cel, do którego zdążają. Muszą wiedzieć, jakie umiejętności będą im potrzebne oraz być przekonani, że właśnie te umiejętności będą im potrzebne. Dobra znajomość wymagań egzaminacyjnych jest więc pierwszym koniecznym warunkiem poprawnej samooceny.

Rysunek 1. Klarowne uświadomienie sobie celu, który chcę osiągnąć, to warunek konieczny sukcesu



Samo przeczytanie informatorów wraz z aneksami do poszczególnych przedmiotów może okazać się niewystarczające. Warto pamiętać, że w informatorach są tylko przykładowe zadania, które mają na celu zilustrowanie wymagań. Arkusz egzaminacyjny zastosowany w danym roku sprawdza tylko próbkę z szerokiego kontinuum umiejętności, których opanowanie powinna umożliwić szkoła. W każdym roku trochę inna próba umiejętności jest przedmiotem egzaminu.

U przygotowujących się do matury konieczna jest też dobra znajomość warunków rekrutacyjnych na wybranej uczelni, aby mieli oni pełną świadomość, jak wysoko ustawiona jest poprzeczka.

Ponadto, dla adekwatnej samooceny maturzystom także potrzebna jest wiedza, na jakim poziomie są aktualnie ich umiejętności i takiej informacji może w pewnym stopniu dostarczyć egzamin próbny.

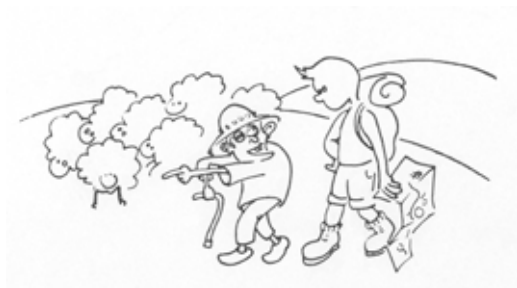
Rysunek 2. Samoocena lub ocena nauczycielska, gdzie aktualnie znajduje się uczeń w swoim dążeniu do osiągnięcia celu



Ocena i trafny komentarz skierowany do każdego ucznia po egzaminie próbnym powinien umożliwić uczniowi diagnozę, gdzie się aktualnie znajduje i jaki dystans dzieli go od pożądanego celu. Jest to drugi warunek konieczny kształtowania właściwej samooceny i jednocześnie warunek konieczny dobrego oceniania kształtującego.

Uczniowie, a szczególnie ci, którzy doznają niepowodzeń w uczeniu się danego przedmiotu, potrzebują pomocy w poszukiwaniu drogi do jak najbardziej skutecznego sposobu zniwelowania dystansu, jaki dzieli ich od osiągnięcia celu. Czyli osiągnięcie takiego poziomu umiejętności, który zapewniłby sukces w rozwiązywaniu problemów wymagających umiejętności określonych w standardach wymagań edukacyjnych, jest trzecim koniecznym warunkiem poprawnej samooceny.

Rysunek 3. Pomoc w wyborze drogi, która prowadzi do celu



Dobrze by było, aby komentarz nauczyciela po ocenie każdej pracy ucznia, a szczególnie pracy z egzaminu próbnego,

był przydatny w doskonaleniu uczenia się. W doskonaleniu sposobu opanowywania umiejętności, których zdobycie jest celem szkolnej edukacji.

Oczywiście nic nie jest bardziej motywujące od osiągnięcia sukcesu. Jednak w jakim stopniu sukces będzie motywujący dla ucznia, w niemałej mierze zależy także od nauczyciela oceniającego pracę ucznia – od informacji zwrotnej towarzyszącej ocenianiu.

Nawet najbardziej szczegółowa informacja po ocenie egzaminu próbnego pozostanie bezużyteczna, jeżeli uczeń nie zrozumie, jak tę informację wykorzystać do rozwoju pożądaných umiejętności. Jeżeli na przykład na marginesie zadania z języka polskiego uczeń znajduje zapis nauczyciela czerwonym długopisem „styl, styl, styl”... – z irytacją zapyta: *Co mam zrobić, aby poprawić moje wypowiedzi na piśmie? Jak uniknąć błędów, które nauczyciel opatrzył skrótowym komunikatem „styl”?*

Dla skutecznego uczenia się nie wystarczy posiadać umiejętność porównania tego, co potrafię, z tym, co jest uważane za pożądaną poziom umiejętności. Potrzebna jest także wiedza, co należy zrobić i w jaki sposób, aby zlikwidować różnicę pomiędzy posiadanym a pożądanym poziomem danej umiejętności.

Z tej krótkiej analizy wynikają kolejne rady dla nauczycieli i maturzystów:

1. Kształtowanie trafnej samooceny uczniów w zakresie posiadanych umiejętności to jeden z najważniejszych celów oceniania kształtującego.
2. Samoocena umiejętności w kontekście standardów wymagań powinna odgrywać istotną rolę przy wyborze przedmiotów egzaminacyjnych.
3. Egzamin próbny do dodatkowa okazja do kształtowania umiejętności samooceny.

Warto pamiętać, że ostatnie miesiące przed maturą ze względu na wysoką motywację sprzyjają skutecznemu uczeniu się.

Destrukcyjna rola nietetycznych zachowań uczniów podczas sprawdzania osiągnięć w klasie szkolnej i na egzaminie

Kształtowanie trafnej samooceny umiejętności jest możliwe tylko wtedy, gdy w szkole nie ma przyzwolenia na oszukiwanie. Jakież znaczenie może mieć informacja zwrotna skierowana przez nauczyciela do ucznia po ocenie pracy domowej lub klasowej, której nie jest autorem? Czy może być trafnie wykorzystana informacja z oceniania kształtującego po próbnym egzaminie maturalnym, jeżeli nie będziemy pewni, że uczniowie pisali samodzielnie? A może dla tych, którzy celują w oszukiwaniu przez całe trzy lub cztery lata nauki

w szkole ponadgimnazjalnej, będzie to dodatkowa okazja doskonalenia się szkolnym oszustwie? Na pewno jako nauczyciele i wychowawcy odpowiedzialni za kształtowanie etycznych postaw nie możemy do tego dopuścić. Cóż warta jest informacja skierowana do szkoły o wynikach matury, jeżeli wiemy, że było ciche przyzwolenie na oszukiwanie podczas pisania egzaminu?

Najczęstszym powodem ściągania, jaki podają uczniowie, jest stwierdzenie, że czegoś nie umieją, nie nauczyli się, a chcieliby uzyskać dobry stopień. Być może nie nauczyli się, gdyż w jakimś momencie procesu dydaktycznego popełniliśmy błąd w ocenianiu kształtującym.

Wprowadzony powszechnie w 2005 roku zewnętrzny egzamin maturalny przeprowadzany jest za pomocą arkuszy egzaminacyjnych zawierających z niektórych przedmiotów, takich jak języki obce, również zadania zamknięte – np. zadania wielokrotnego wyboru z jedną poprawną odpowiedzią. W 2005 roku zastosowano tylko arkusze w jednej wersji dla wszystkich zdających. Można było przypuszczać, że unieważnienia sprawdzianów po szóstej klasie i egzaminów gimnazjalnych w latach 2002, 2003 i 2004 oraz obecność zewnętrznych ekspertów i obserwatorów a także nauczycieli z obcej szkoły w każdej sali będą stanowić wystarczającą barierę wobec pokusy oszustwa egzaminacyjnego. Na podstawie sondaży i rozmów z absolwentami można wnioskować, że samodzielność ich pracy podczas nowej matury znacznie wzrosła w stosunku do częstotliwości nieetycznych zachowań zdających podczas wcześniej zdawanych egzaminów dojrzałości. Jednak analiza wariacji odpowiedzi (zastosowana po raz pierwszy w 2006 r.) w zadaniach zamkniętych, rozwiązywanych podczas egzaminów z języków obcych, pozwala przypuszczać, że odpisywanie jest nadal zjawiskiem o wiele częstszym, niż można było sądzić na podstawie liczby unieważnionych prac na wniosek egzaminatorów. Również bardzo wysoki wskaźnik zdawalności egzaminu pisemnego z języków obcych w 2005 roku

(99,3 procent z języka angielskiego) stwarzał podejrzenia obciążenia wyników odpisywaniem. Dlatego też, w ramach doskonalenia oceniania zewnętrznego, w bieżącym roku na egzaminie z języków obcych zostały wprowadzone trzy warianty dla arkuszy lub ich części zawierających zadania zamknięte. Wprowadzenie różnych wariantów arkuszy na egzaminie z języków obcych było dla wielu uczniów niespodzianką. Świadczą o tym wypowiedzi tegorocznych maturzystów i dyrektorów szkół w mediach i na forach internetowych.

Znaczna liczba absolwentów, którzy słabo opanowali język, podobnie jak ich koledzy rok temu, usiłowała odpisać od tych, którzy uważani byli za dobrych uczniów. Jeżeli zdający nie zorientowali się, że koledzy mieli przed sobą inną wersję arkusza, spotkało ich rozczarowanie. Miał wyższego wyniku zdobytego w nieuczciwy sposób, otrzymali wynik, który często przesądzał o niezdaniu egzaminu.

Jeżeli przyjmiemy założenie, że wystarczająco dobrym wskaźnikiem podejrzenia o odpisywanie jest wynik wyższy z innej wersji arkusza (niż pisana przez zdającego) co najmniej o 10 punktów (przy 35 możliwych do uzyskania), to podejrzani o oszukiwanie stanowili 35,4 procent absolwentów, którzy nie zdali tego egzaminu³. W przypadku braku wersji równoległych arkusza egzaminacyjnego, oszukujący, którzy nie zdali egzaminu pisemnego z języka angielskiego, odnieśliby sukces.

Można przypuszczać, że wielu zdających oszukuje na egzaminie z powodu ogromnej presji rodziców lub środowiska rówieśniczego, aby uzyskać na egzaminie jak najwyższy wynik. Jest on przecież przepustką na wybraną wyższą uczelnię. Niestety, nie tak rzadko wysokie aspiracje nie idą w parze z motywacją, aby solidnie i systematycznie przygotować się do egzaminu. Niektórzy zdający (i wcale nie tak

nieliczni) traktują więc odpisywanie jako łatwą drogę do osiągnięcia pożądanego rezultatu na egzaminie. Drogę, którą szkoła nadal zbyt słabo piętnuje jako nieetyczne, naganne zachowanie.

Mam nadzieję, że próbny egzamin maturalny A.D. 2006 stał się początkiem długofalowej kampanii na rzecz szkoły wolnej od oszustwa podczas oceniania wewnątrzszkolnego i na egzaminach zewnętrznych. Okazuje się, że wprowadzenie egzaminów zewnętrznych jest zabiegiem niewystarczającym, aby zapewnić samodzielność pracy na egzaminie. Konieczna jest wieloletnia systematyczna praca prowadząca do zmian postaw uczniów względem oszustwa egzaminacyjnego.

To długi i trudny proces wychowawczy, w którym szkoła potrzebuje wielu sprzymierzeńców. ■

**Autor jest dyrektorem
Okręgowej Komisji
Egzaminacyjnej
w Krakowie, członkiem
Polskiego Towarzystwa
Diagnostyki Edukacyjnej**

*Jest cechą głupoty
dostrzegać
błędy innych,
a zapominać
o swoich.*

Cycon

³ Analizy przeprowadzono na podstawie danych z OKE Kraków. Podobny rezultat uzyskano na podstawie wstępnej analizy danych z innych OKE.